



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Niekopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 18 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 166

Piątek 16 Czerwca 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Blokada Tientsinu może wywołać nieobliczalne następstwa

Anglia grozi Japonii wojną gospodarczą

Rząd japoński postanowił konflikt zaostriżyć

Według doniesień z Tientsinu, blokada koncesji utrzymana jest w dalszym ciągu, przy czym osoby, opuszczające koncesję międzynarodową, są narażone na szykany ze strony strażników japońskich. W oczekiwaniu na kontrolę i rewizję obywateli brytyjscy, zarówno osoby prywatne, jak i urzędnicy, zmuszeni są przez długi nieraz czas stać w szeregu razem z kulisami chińskimi. Rewizje osobiste są niezwykle szczegółowe.



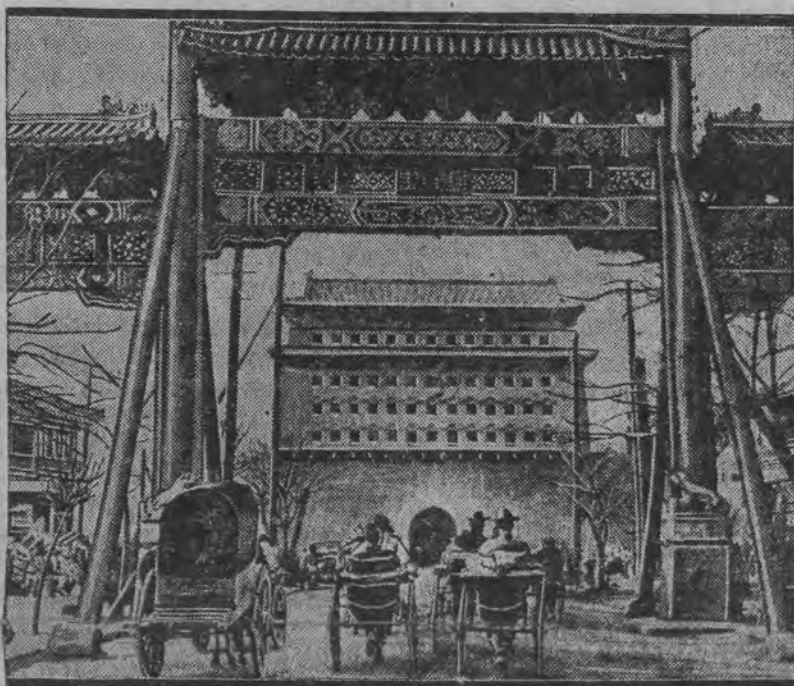
JAPOŃSKI MINISTER WOJNY IGATAKI.

JAPONIA ZAPOWIADA ZAOSTRZENIE KONFLIKTU.

Agencja Domei donosi: Premier Japonii Hiranuma przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Arita i ministrem wojny gen. Itagaki. Agencja Domei stwierdza, iż podczas rozmów tych powzięto decyzję „stosowania w dalszym ciągu energicznych zarządzeń w dziedzinie koncesji zagranicznych, zwłaszcza zaś Tientsinu, który stał się bazą pomocy dla rządu Czang-Kai-Szeka”.

ANGLIA ODPOWIE WOJNĄ GOSPODARCZĄ.

„Financial Times”, rozważając zarządzenia represyjne w dziedzinie gospodarczej, jakie W. Brytania mogłaby podjąć w odpowiedzi na akcję japońską, wymienia możliwość wypowiedzenia traktatu japońsko - angielskiego oraz



OBRAZEK Z TIENSINU.

dyskryminację towarów japońskich na wszystkich rynkach imperium.

DEMONSTRACJA 50.000 JAPONCZYKÓW W TIENSINIE.

Agencja japońska Domei donosi: W przyszłą sobotę 50 tys. Japończyków, mieszkających w Tientsinie, wkroczy pokojowo (?) na terytorium koncesji brytyjskiej, gdzie złożą wieńce na grobach żołnierzy japońskich, którzy poświęcili swe życie dla obrony Tientsinu i Pekinu podczas powstania bokserów w r. 1900. Przez koncesję brytyjską przejdzie również w pochodzie, udając się na tę uroczystość na cmentarz, 2.000 rezerwistów japońskich.

ZABURZENIA NA GRANICY KONCESJI.

Według doniesień z Tientsinu, doszło wczoraj rano do incydentu na granicy koncesji. Mianowicie

tłum ok. 2 tysięcy Chińczyków zebrał się w pobliżu granic koncesji, usiłując przerwać ogrodzenie. Oddział wojsk angielskich rozproszył tłum, przywracając porządek.

WSTRZYMANIE RUCH TOWAROWY Z TIENSINEM.

Brytyjskie i inne towarzystwa żeglugowe wstrzymały ruch towarowy do Tientsinu. Ruch statków pasażerskich odbywa się normalnie.



MARSZ. CZANG - KAI - SZEK, WRÓG JAPONII NR. 1.

Paryż nie przejmuje się pogłoskami o koncentracji wojsk niemieckich

Blok państw pokojowych jest przygotowany na wszelkie ewentualności

Po dłuższym okresie względniego spokoju dała się odczuć w świecie politycznym Paryża nagle

fala podniecenia. Nastroj ten wywołany został pogłoskami, przytaczanymi również przez prasę francuską i angielską, jakoby w Słowa cji zaobserwowano masowy ruch wojsk niemieckich. Równocześnie zaś zwrócono uwagę na szczególnie agresywny artykuł „Danziger Vorposten”, poczytywany przez niektóre koła tutejsze za sygnał do ostrej kampanii niemieckiej w sprawie Gdańska.

W związku z tym do „Quai d'Orsay” zwracali się nawet liczni deputowani oraz dziennikarze o wyjaśnienia. Całkowicie niewzruszony spokój świadczy o pełnym pa-

nowaniu nad sytuacją. Koła zbliżone do „Quai d'Orsay” nie przewidują w tej chwili nowych powikłań w stosunkach niemiecko-polskich. Zarazem jednak stwierdza się, że odpowiedzialne czynniki francuskie ani na chwilę nie zapominają o gotowości do podjęcia wszelkich ewentualności.

Prasa berlińska demantuje w bardzo kateryczny sposób pogłoski o ruchach wojsk na Słowacji, nazywając je kłamstwami fabrykowanymi w Londynie i akompaniamentem do podróży moskiewskiej p. Stranga.

„Nachtausgabe” wskazuje nawet niedwuznacznie na podsekretarza stanu Anglii Vansittarda, jako inspiratora pogłosek.

Niemcy napewno zażądają wycofania tej encyklopedii

W faszystowskiej encyklopedii włoskiej tom 27, str. 733, czytamy w rozdziale o ludności Polski, co następuje: „Niemcy znajdują się w dość znacznej liczbie, zwłaszcza w województwach zachodnich na Śląsku i Pomorzu, gdzie jednak nie stanowią w żadnym wypadku czegoś więcej, niż zwykłej mniejszości. Niemcy wywierają tam wpływ silny, zwłaszcza w miastach i strefach przemysłowych, ale po wsiach element polski w ciągu z górą wieku, gdy wspom-

niane terytoria były związane z Prusami, musiał oprzeć się asymilacji. Ponieważ Niemcy mają rozrodność znacznie mniejszą od Polaków, przebieg również z tego względu skazany jest na ciągłe i szybkie zmniejszanie się”.

W tymże tomie znajdujemy statystykę ludności na Pomorzu i w innych województwach. Statystyka stwierdza, że w r. 1931 ludność polska na Pomorzu wynosiła 90,9 proc., a Niemcy 9,1 proc.

Jak Marlena Dietrich opóźniła odjazd „Normandie” z Nowego Jorku

Odjazd statku „Normandie” z Nowego Jorku został opóźniony o 40 minut skutkiem pojawienia się agentów federalnych, którzy weszli na pokład statku celem konfiskaty bagażu Marleny Dietrich, udającej się do Europy. Władze skarbowe oskarżają aktorkę, od tygodnia obywatelkę Stanów Zjednoczonych, o nieuiszczenie podatku dochodowego w wysokości 284 tys. dolarów za lata 1936 i 1937. Marlena Dietrich, która jedzie do Europy w towarzystwie męża, oświadczyła przedstawicielom prasy, iż jest tą całą sprawą bardzo zdziwiona, gdyż zawsze re-

gularnie płaciła podatki, w ostatnim zaś roku nie miała żadnych dochodów, ponieważ zupełnie nie nakręcała filmów. Agenci skarbowi oświadczyli natomiast, iż suma ta należy się za tournée artystyczne Marleny Dietrich w Anglii, według zaś prawodawstwa amerykańskiego, każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, pracujący zagranicą, obowiązany jest płacić podatek dochodowy. Po złożeniu przez Marlenę Dietrich zobowiązania zapłacenia żądanej sumy agenci skarbowi zezwolili jej na udanie się do Europy.

Hasło szwedzkich socjalistów: Niema neutralności wobec gwałtów i przemocy

W Sztokholmie odbyły się dwa wielkie zgromadzenia, zorganizowane przez sztokholmskie związki zawodowe pod hasłem „uzbrojenia moralnego”. Mówcy, między którymi znajdowali się najwybitniejsi przewodnicy szwedzkiego świata pracy, m. in. naczelny redaktor „Socialdemokraten”, tow. Hoeggrund i tow. Branting rzucili hasło, wzywające do obrony wolności i niepodległości zarówno środkami wojskowymi, jak i moralnymi, wskazując, że „niema neutralności wobec gwałtów i przemocy”.

Zbrojenia lotnicze Ameryki

Komisja budżetowa izby reprezentantów Ameryki uchwaliła wniosek departamentu wojny w sprawie przyznania kredytu w wysokości 292.695 tys. dolarów. Z su-

my tej przeznaczono 189.845 tys. dol. na zakup 2.400 samolotów, co podniesie ilość samolotów armii amerykańskiej do 5.500.

Aneksja Antarktydy przez Stany Zjednoczone

Słynny podróżnik i uczyony, admirał Byrd, zdobywca ziem otaczających biegun Południowy, — gdzie spędził z naukowymi ekspedycjami dwa sezony, zwrócił się do kongresu z żądaniem uchwalenia odpowiednich funduszy na wysłanie do tych rejonów ponownej, tym razem rządowej, ekspedycji, która formalnie w imieniu Stanów Zjednoczonych, objęła te tereny o powierzchni ok. miliona kwadratów mil angielskich w posiadanie. Według sprawy wozdań adm. Byrda Antarktyda posiada niewyczerpane bogactwa mineralne.

Zapomniany skarb partii hitlerowskiej w Szwecji

„Nya Dagbladet” donosi, że poselstwo niemieckie w Sztokholmie przesłało do Berlina kufer, zawierający kasę partii narodowo - „socjalistycznej”. Kufer ten w r. 1923 po stłumieniu puczu hitlerowskiego w Monachium,

wywieziony był do Sztokholmu, gdzie umieszczono go w jednym z domów na strychu, po czym o nim zapomniano. Zawartość kasy w postaci wielu milionów inflacyjnych marek niemieckich, nie przedstawia obecnie wartości.

Jeszcze jedna gwiazda w sztandarze Stanów Zjednoczonych

Liczba Stanów Unii prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego roku wzrośnie z 48 do 49, jeśli kongres przychyli się do petycji mieszkańców wyspy Porto Rico, którzy żądają, aby Waszyngton zmienił ich „status” z terytorium federalnego na stan. Jeśli petycja ta zostanie uwzględniona, to Por-

to Rico otrzyma własną legislaturę stanową i zamiast gubernatora, wyznaczonego przez prezydenta, wybierać będzie gubernatora, sędziów i innych wyższych urzędników. Wówczas do sztandaru państwowego dodana zostanie jeszcze jedna gwiazda.

Niemcy sięgają po Słowację! Ameryka pośredniczy w zatargu angielsko-japońskim

PARIS (PAT.). Prasa francuska uderza na alarm z powodu Słowacji. Dzienniki przynoszą niepokojące wiadomości na temat niemieckich przygotowań wojskowych na Słowację. Korespondent londyński, L'Echo de Paris, donosi, że ruchy wojsk niemieckich w Słowacji obudziły poważne zaniepokojenie w angielskich kołach politycznych.

„Figaro” ze swej strony donosi również z Londynu, iż ruchy wojsk niemieckich na Słowację nie mają bynajmniej charakteru jakichś zarządzeń, zmierzających tylko do umocnienia protektoratu, lecz po prostu świadczą o metodycznej akcji, mającej na celu wykryć okupację kraju.

„Paris - Soir” w komentarzu do tych wiadomości zapytuje, czy państwa europejskie nie stoją w przededniu nowego aktu gwałtu ze strony Niemiec.

„L'insigneant” w artykule swego sprawozdawcy dyplomatycznego oświadcza, iż uwaga kół politycznych koncentruje się na sprawie Słowacji. Potwierdza on, iż na podstawie wiadomości, jakie doszły do Londynu, w kołach politycznych wnoszą się, iż Niemcy zdecydowane są obsadzić całą Słowację i uczynić z niej protektorat na wzór protektoratu Czech i Moraw. W ten

sposób — oświadcza publicysta „L'insigneant” — Niemcy chcą łby złać ostatnie nadzieje państw czeskich na ocalenie Czech i Słowacji.

BERLIN (PAT.). Dzienniki niemieckie nie ograniczają się do suchego zdementowania wiadomości o ruchach wojsk niemieckich wzdłuż granicy Słowacji. Dzienniki te oświadczają, że Londyn sfałszykował nowe kłamstwa. Jeśli chodzi o ruchy wojskowe na granicy Słowacji, to nazywają je tu prosto podjudzaniem. Co się dotyczy budowy fortyfikacji wzdłuż granicy Polski, to wskazują, że prowadzenie budowy fortyfikacyjnych na tej granicy nie stanowi tajemnicy. W interpretacji niemieckiej chodzi tu wyłącznie o wskazanie Sowietom na bezpośrednią niebezpieczeństwa wojny, tkwiącego na wschodzie Europy.

Ponieważ jednocześnie kursują pogłoski na temat rozmów, które prowadził Hitler w czasie pobytu w Wiedniu z ministrami Słowacji, notuje Niem. Biuro Inf. szereg wiadomości z terenu Słowacji, z których wynika fakt, że Słowacja zachowuje całkowitą swą niepodległość i niezależność.

KURSUJĄ TU JEDNAK PLOTKI, ŻE NIETYLKO MA NASTĄPIĆ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH CAŁKOWITA UNIA FINANSOWA I GOSPODARCA POMIĘDZY SŁOWACJĄ A NIEMCAMI, LECZ MOŻE SIĘ NAWET O CAŁKOWITYM

PRZEKREŚLENIU SAMODZIELNOŚCI SŁOWACJI I WCIĄGNIĘCIU JEJ W ORBITĘ INTERESÓW POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH RZESZY.

Wszyscy grają KAFKAL

Katowice, Choroń, Bielesko
Dyrekcja 2 Wolności 26 Jagiellońska 1
ponieważ tam padają stale
wielkie wygrane
Losy do I-szej klasy są już do nabycia
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 304.061

„Uchylić kapelusza przed Polską”

„Le Jour — Echo de Paris” poświęcił artykuł wstępny akcji niemieckiej w Gdańsku. Publicysta oświadcza, że do akcji tej najlepiej pasuje określenie prowokacja. Stanowisko Polski wobec tego rodzaju poczyną jest godne podziwu. Należy — oświadcza publicysta — uchylić kapelusza przed Polską, tak pełną godności i spokoju w okolicznościach, jakie przechodzi. Gdyby Niemcy istotnie żywiły jakąś dobrą wolę, to musiałyby same bez trudu uznać, iż teoria przetrwania życiowej w odniesieniu do sprawy Gdańska i Pomorza, przemawia wyłącznie na korzyść Polski.

„L'Epoque” zamieszcza artykuł de Kerillisa, który stwierdza, że sytuacja w Gdańsku jest nadal niepokojąca i przewiduje możliwość dalszych powikłań na tym odcinku.

NIEMIECKIE KRĘTACTWA.

BERLIN (PAT.). Kampania prowadzona obecnie w Berlinie, zmierzająca z jednej strony do skupienia uwagi na odcinku gdań-

skim i rzekomych prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce, z drugiej zaś na wykazaniu, że zobowiązania zawarte w układzie polsko-angielskim stanowią groźbę dla pokoju.

Przemilczając znany na całym świecie fakt wysłania uzbrojonych formacji partyjnych do Gdańska, „Berliner Boersen Ztg” usiłuje dowiedzieć, że źródłem niepokojów i trudności na terenie W. Miasta są celnicy polscy.

Po płacziwym uskarżaniu się na „stały rozwój walki eksterminacyjnej przeciwko niemieczynie w Polsce we wszystkich dziedzinach”, dziennik powraca do skierowanych przeciwko Anglii wyświechtanych zarzutów „polity okrażania”.

Z całego artykułu przebija niepołamana złość, że wszelkie, wysiłki i argumenty propagandy niemieckiej, usiłujące przedstawić Rzeszę, jako niewinną ofiarę agresywności Polski, nie znajdują nigdzie posłuchu i trafiają całkowicie w próżnię.

Agencja Domei donosi, że japońskie Ministerium Spraw Zagranicznych odrzuciło propozycję brytyjską powołania komisji mieszanej celem rozważania kwestii istotnej winy Chińczyków, podejrzanych o zabójstwo Czen - Szin - Kanga. Rzecznik Ministerium Spraw Zagranicznych oświadczył ponadto, że dla ostatecznego uregulowania stosunków między władzami japońskimi w Chinach i zarządami koncesji brytyjskich strona japońska zażąda od Anglii specjalnych gwarancji.

Jak się dowiaduje Agencja Reuters, z enuncjacji poczynionych w Tokio tamtejszym przedstawicielom W. Brytanii wynika, że Rząd japoński uważa kwestię blokady koncesji w Tientsinie za sprawę o charakterze lokalnym. Wobec odrzucenia propozycji angielskich stworzenia komisji mieszanej ze strony brytyjskiej rozważane jest podjęcie nowych kroków w Tientsinie, celem przeciwstawienia się akcji japońskiej.

Według ostatnich doniesień konsula Stanów Zjednoczonych w Tientsinie otrzymał od swego Rządu polecenie ofiarowania obu stronom swego pośrednictwa dla załatwienia konfliktu.

LONDYN (PAT.). Wskutek interwencji konsula brytyjskiego, władze japońskie zwolniły majora wojsk angielskich Law, aresztowanego we wtorek przed południem. Natomiast w środę na moście prowadzącym do koncesji w Tientsinie aresztowano obywatela brytyjskiego Mayell.

STAN WYJĄTKOWY NA RZECHE HEL

Z Tientsinu donoszą, że na rzece Hel, przylegającej do koncesji międzynarodowej w Tientsinie, władze japońskie ogłosiły stan wyjątkowy. Wszelki ruch statków zakazany został w godzinach między 6 wieczorem i 6 rano. Ze względu na powyższe — ażeby, brytyjski konsul generalny w Tientsinie polecił angielskim towarzystwom żeglownym wstrzymanie ruchu statków aż do odwołania.

W związku z uniemożliwieniem przez Japończyków transportów świeżych jarzyn i owoców, ceny tych artykułów na terenie koncesji zna-

czą się w górę. Zapasy innych produktów są na razie zupełnie wystarczające.

Odpowiadając na szereg interpelacji, parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office Butler oświadczył w Izbie Gmin, że Rząd angielski oczekuje raportu w sprawie blokady koncesji w Tientsinie i że po otrzymaniu raportu o treści jego poinformuje Izbę. Kroki, jakie należy podjąć, są przedmiotem obrad Rządu brytyjskiego, który pozostaje w powyższej kwestii w stałym kontakcie z Rządem Francji i Stanów Zjednoczonych.

W związku z powyższymi oświadczeniami Ag. Reutersa, dowiaduje się, że LONDYŃSKIE KOŁA OFICJALNE LICZĄ SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ NOWYCH ANTYBRYTYJSKICH WYSTĄPIEN WŁADZ JAPONSKICH W STOSUNKU DO INNYCH KONCESYJ. Wobec tego, że postępowanie strony japońskiej pod pretekstem zarządzania porządkowych zmierza do osiągnięcia przewagi japońskiej nad handlem brytyjskim w Tientsinie i w Chinach w ogóle, decyzje, jakie powzięje Foreign Office, będą uzgodnione z ministerium handlu.

ZŁOWANI OD ŚWIATA.

TRIENSIN (PAT.). Wskutek wprowadzenia blokady koncesji brytyjskiej i francuskiej wygląda jakby wymarłe. Łączność ze światem zewnętrznym jest w praktyce zerwana.

Dotychczas nie doszło do żadnych incydentów.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŻNO
myślenie o zdrowiu, tym bardziej o zdrowiu dziecka, nie może być przedmiotem żartów. Należy pamiętać, że zdrowie dziecka zależy od tego, czy matka jest zdrowa. Dlatego należy dbać o swoje zdrowie i zdrowie dziecka. Należy pamiętać, że zdrowie dziecka zależy od tego, czy matka jest zdrowa. Dlatego należy dbać o swoje zdrowie i zdrowie dziecka.

Spiesz się

z nabyciem losu do pierwszej klasy czterdziestej piątej Loterii Klasowej, bo ciagnienie rozpoczyna się już 20 h.m.

Pan Prezydent w C. O. P.

WARSZAWA (PAT.). W dniu 13 b. m. pan Prezydent R. P. ze swą żoną złożyli wizytę w zakładach spółki akcyjnej „Ligzo” w Pustkowie.

Pana Prezydenta powitał prezes rady nadzorczej inż. dr H. C. Tomisław Morawski, przedstawiając generalnego dyrektora Leopolda Szefera oraz naczelnego dyrektora inż. Janusza Barcikowskiego, który następnie oprowadził Pana Prezydenta po wytwórni.

Wytwórnia ta znajduje się obecnie w pełnym ruchu. Liczy na 72 ha ogrodzonego terenu właściwej wytwórni 59 bud. fabrycznych, a poza tym 24 budynki mieszkalne. Obejmuje ona swą produkcją wszystkie działy z zakresu wytwórczości chemicznej i a municji pozostałych wytwórni spółki.

Powrót uczonego polskiego z Ameryki

MILWAUKEE (PAT.). Prof. dr Józef Birkenmajer po dwóch latach wykładow polonistycznych na uniwersytecie w Madison, w stanie Wisconsin, opuszcza Amery-

ki Lignoza, które to działy ze względu na swe znaczenie zostały rozwinięte i przeniesione do C. O. P.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

W środę o godz. 21-ej powrócił do Warszawy z objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki, wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra świętosławskiego, wiceministra gen. Litwinowicza, członków domu cywilnego i wojskowego, wyższych urzędników i wyższych wojskowych.

Na dworcu Wschodnim powitali P. Prezydenta R. P. pan prezes Rady Ministrów gen. Składkowski na czele ministrów.

Prof. Birkenmajer ogłosił w tutejszej prasie wychodzącej list pożegnalny pod adresem Polonii amerykańskiej.

O wczesne zaopatrzenie się w węgiel

W dniu 14 b. m. odbyła się w min. Komunikacji pod przewodnictwem ministra Ulrycha konferencja informacyjna w sprawie przewozów kolejowych węgla.

Przemawiali przedstawiciele min. Komunikacji oraz Polskiej Konwencji Wąglowej i min. Przem. i Handlu.

Konferencję zakończył minister Komunikacji, informując, że kolej liczy się ze stałym wzrostem przewozów kolejowych i dąży do uzupełnienia braku taboru. Uzupełnienie to

będzie się z powrotem do Polski. Prof. Birkenmajer ogłosił w tutejszej prasie wychodzącej list pożegnalny pod adresem Polonii amerykańskiej.

Minister zwrócił się z apelem niezwłocznego wzmocnienia przewozu węgla, celem odciążenia okresu jesienno-zimowego. W szczególności apel ten odnosi się do odbiorców i nabywców węgla żarowego, dla celów przemysłowych, jak i opałowych. W interesie własnym tych odbiorców jest jak najszybsze zaopatrzenie się obecnie w odpowiedni zapasy węgla.

z uwagi na możliwości finansowe P. K. P. może być jednak przeprowadzone stopniowo.

Minister zwrócił się z apelem niezwłocznego wzmocnienia przewozu węgla, celem odciążenia okresu jesienno-zimowego. W szczególności apel ten odnosi się do odbiorców i nabywców węgla żarowego, dla celów przemysłowych, jak i opałowych. W interesie własnym tych odbiorców jest jak najszybsze zaopatrzenie się obecnie w odpowiedni zapasy węgla.

Delegacja żydowska u p. Premiera

Prezes Rady Ministrów gen. Stanisław Składkowski przyjął w dniu 14 b. m. delegację żydowskiego Koła Parlamentarnego w osobach posłów: dr Somerstein, Minchberg i dr Sawar-

barta oraz sen. Rubinstein. Delegacja przedstawiła p. Premierowi zagadnienia, dotyczące położenia ludności żydowskiej w kraju.

Zygfryd IV

„Excelsior” przynosi interesujące sprawozdanie swego korespondenta ze Strasburga z przemówień, jakie wygłoszone zostały w zeszły niedzieli w Trewirze przez szefa Frontu Pracy dr Ley'a oraz przez generalnego inspektora linii Zygfryda dr Todta. Otóż dr Todt — jak informuje korespondent — w zakończeniu swego przemówienia oświadczył, iż Rzesza przystępuje do budowy trzeciej linii fortyfikacji nad Renem, która miałaby na celu umocnienie dwóch pierwszych linii, które zostały ostatnio zagrożone przez powódź. Jest zasadniczym faktem w tej sprawie — oświadcza korespondent — to, iż ta trzecia linia byłaby zbudowana już na terenach, którym nie może

w żadnym wypadku grozić powódź. Chodzi więc tutaj o stworzenie — oświadcza korespondent — trzeciej linii, która mogła zastąpić dwie pierwsze linie fortyfikacji na wypadek, gdyby te okazały się nie do użycia z powodu wylewu. Ta trzecia linia ma być zbudowana w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Jest rzeczą możliwą, kończy korespondent — że NIEMIECKIE KOŁA WOJSKOWE MYŚLĄ JUŻ O STWORZENIU CZWARTEJ LINII OBRONNEJ. Wskazywałyby na to pewne głosy prasy niemieckiej, podającej wiadomości o „czwartej linii obrony”, która miałaby przebiegać przez góry Czarne Lasu.

Owacje na cześć Polski

BUDAPESZT (PAT.). Mowa regenta Horthy'ego, wygłoszona z okazji otwarcia parlamentu, wywołała w tutejszym świecie politycznym wielkie wrażenie.

W kołach tych wskazuje się szczególnie na ustępy, w których regent podkreślił niezależność polityki granicznej Węgier, ko-

niezność rozbudowy przemysłu węgierskiego, jako jednej z rekojmii niezależności gospodarczej i wojskowej kraju oraz wierność konstytucji. Powszechną uwagę zwróciła również serdeczna i długotrwała owacja Izby na cześć Polski, towarzysząca słowom regenta o stosunkach z Polską.

Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. prenumeratorów którzy wpłacili należność za premie książkowe, że wysyłkę premii przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego miesiąca o czym zamieścimy specjalne zawiadomienie.

Administracja.

Strang w Moskwie

MOSKWA (PAT.). Jak donosi agencja Reutersa z Moskwy, Strang spędził środę na konferencji z ambasadorem W. Brytanii, któremu zakomunikował instrukcje Londynu w sprawie dalszych kroków. Następnie obaj dyplomaci przedyskutowali z ambasadorem francu-

skim tekst noty, jaka ma być wręczona 15-go Mołotowowi.

Ze źródeł nieoficjalnych korespondent Reutersa dowiaduje się, że Strang przywołał formułę, uzgadniającą postulatów Sowietów z gwarantującą całość i niezależności państw bałtyckich.

Zaufanie tylko do własnego instynktu

B. korespondent „Daily Telegraph” w Berlinie Greene, wydany, jak wiadomo, przed kilku tygodniami przez władze niemieckie zamieszcza na łamach „Daily Telegraph” artykuł, w którym pisze m. in. „od chwili zawarcia anglo-tureckiego paktu bezpieczeństwa nastąpił wyraźny zanik wpływów Ribbentropa, któremu nie udało się

ostrzec Hitlera przed tym paktem. Równocześnie jednakże i marsz. Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również stracił posłuch u Hitlera. Fuehrer zamknął się w sobie i obecnie najwięcej zaufanie pokłada w swoim własnym instynkcie”. (PAT)

Nowe linie lotnicze

We wtorek nastąpiło otwarcie nowych linii lotniczych, łączących Gdynię, Warszawę, Budapeszt, Rzym oraz Gdynię, Warszawę, Budapeszt i Białogrod. Na linii Warszawa — Rzym latać będą samoloty polskich linii lotniczych „Lot” oraz włoskiego towarzystwa Avio Linee Italiane. Samoloty te zabierać będą w Budapeszcie pasażerów z samolotu, przylatującego z Białogrodu. W związku z uroczystym otwarciem tych linii odbyły się pierwsze inauguracyjne loty z Białogrodu przez Budapeszt do Warszawy oraz z Rzymu przez Budapeszt, Warszawę do Gdyni.

O godz. 15-ej na lotnisku Okęcie wyładował samolot polskich linii lotniczych „Lot” z Białogrodu, którym przybyła delegacja jugosłowiańska.

Tym samym samolotem przybyła z Budapesztu oficjalna delegacja węgierska.

O godz. 15 min. 45 samolotem ALI przybyła delegacja włoska.

Na lotnisku na Okęcie oczekiwali przybycia delegacji zagranicznych p. wiceminister komunikacji Bobkowski, przedstawiciele min. spraw zagranicznych z dyrektorem Gwiazdowskim, z ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Możdżeński, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, dyrekcja polskich linii lotniczych „Lot” z dyr. Rolandem i majorem Zeiferem oraz przedstawiciele prasy.

Obecny był również ambasador Włoch p. baron A. Valentino.

Przedstawiciele przybyłych delegacji wygłosili krótkie przemówienia okolicznościowe. O godz. 16-ej odleciała delegacja jugosłowiańska i węgierska do Gdyni samolotem polskich linii lotniczych „Lot” oraz delegacja włoska samolotem ALI.

„Odpęzenie“

Dość powszechnie mówi się teraz o odpęzieniu w polityce europejskiej. Słychać o tym z Berlina i z pewnych sfer londyńskich. Z drugiej strony p. Hore Belisha mówi do Francuzów: „w tej wojnie będziemy strzelać razem“; po skądali z zatopioną łodzią podwodną, prasa londyńska pisała, że p. Churchill zostanie pierwszym lordem admiralicji, a we Francji p. Bonnet na bankiecie polsko-francuskim zdobył się na ciepły ton względem Polski, niż zazwyczaj, i w stanowczosci wyrażenia nie różnił się tym razem od p. Daladiera.

To „odpęzenie“ wygląda więc dość dziwnie. Ale niewątpliwie znajdujemy się w fazie, w której nie ma żadnych „faktów dokonanych“, lecz same tylko przegrupowania sił: więc jeżeli kto bardzo chce, może mówić, że jest w tej chwili „spokój“.

Na marginesie tego spokoju trzeba jednak zanotować pewne fakty: mowę (pierwszą) lorda Halifaxa, której następstwem było, że każdy mógł ją być zrozumieć, jak chciał, Berlin zrozumiał ją jako osłabienie tonu polityki angielskiej. Tak samo rozumiała ją opozycja w Londynie. W Paryżu zaś tak jej rozumieć nie chcieli, więc utrzymano w mocy tezę o niezłomnej stanowczosci Anglii. Jednocześnie opóźniła się podróż p. Stranga do Moskwy.

Mowa p. Molotowa, która stanowiła ma chybą podstawę do rozmów z p. Strangiem, zawierała ten sam moment, co i pierwsza mowa p. Halifaxa: gotowość do rokowań gospodarczych z obu państwami „osi“. Wtajemniczeni twierdzą, że miało to na celu przestrzeżenie Anglii, żeby się dużej nie certowała i sfinalizowała rokowania. Ale w praktyce wynikł z tego wszystkiego taki skutek, że i Anglia i Sowjety, w najmniej stosownej do tego chwili, deklarują gotowość do rokowań gospodarczych z Niemcami i Włochami. Uważają oczywiście te deklaracje,

jako jeszcze jedno „posunięcie“ w hazardowej grze, która prowadzi się dziś na mapie Europy, ale dają przez to okazję do dalszej fanfaronady obu dyktatorów.

W dodatku nie wszystkie z tych „posunięć“ są całkiem niewinne. Oto p. Strang niedawno odwiedził Warszawę. W ciągu swego pobytu zrobił wycieczkę do Gdańska, co w zasadzie jest słusne, gdyż p. Strang interesuje się sytuacją polityczną i gospodarczą Polski, a Gdańsk jest częścią naszego obszaru gospodarczego i leży w obrębie naszych istotnych zainteresowań politycznych. Zasadne jest także, że p. Strang odwiedził Wysockiego Komisarza Ligi Narodów, prof. Burchardta.

Wkrótce jednak po tej wizycie prof. Burchardt udał się do Berlina, gdzie odbył konferencję z min. Ribentropem o t. zw. sprawie gdańskiej. Tutaj trudno już ukryć zdziwienie. Wizyta prof. Burchardta w Warszawie była potrzebna, gdyż Polska reprezentuje Gdańsk w jego stosunkach z zagranicą. Reprezentuje go także wobec Rzeszy niemieckiej. Polska ma też w Wolnym Mieście liczne uprawnienia. Rzesza niemiecka nie ma natomiast w Gdańsku żadnych uprawnień i nie pozostaje z nim w bezpośrednich stosunkach dyplomatycznych.

O czymże mógł więc rozmawiać p. Burchardt z p. Ribentropem?

Rzecz oczywista, że tego rodzaju niejasne podróże i rozmowy na wątpliwe tematy mogły i jeszcze mogą wywoływać u niektórych osób z City londyńskiej i u mężów zaufania tych osób w gabinecie angielskim całkiem błędne mniemanie i analogie.

Osoby te mogą sobie przypomnieć, że p. Strang, jako członek misji p. Runcimana, w swoim czasie objeżdżał Czechosłowację i sporne obszary w Sudetach, a teraz z Warszawy wybrał się do Gdańska. Mogą sobie również przypomnieć, że p. Runciman w swoim czasie wybrał się z Pragi

do Berlina, aby się rozmówić z p. Hitlerem i poznać jego żądania względem Czechosłowacji. Podróż p. Burchardta do Berlina dla rozmowy z p. Ribentropem o t. zw. sprawie gdańskiej może więc wywołać zamęt w niektórych głowach, którym już i tak dzisiaj sytuacja wydaje się nazbyt jasna.

Tymczasem wszelkie tworzenie pozorów, niezgodnych z rzeczywistością, że dla Polski istnieje jakaś „sprawa gdańska“ i że możliwe są w tej sprawie, „dla zachowania pokoju“, poważne ustępstwa, jest już samo przez się szkodliwe, a nawet może być groźne dla pokoju. Tylko bezwzględna pewność, że Gdańsk i Pomorze będą bronił całą siłą tworzącą się koalicję państw przeciwnie-niemieckich może udermić na tym odcinku przygotowujący się akt gwałtu.

Jeżeli tej pewności nie będzie, wówczas może nastąpić w tym punkcie próba tworzenia faktów dokonanych. Ta próba będzie oczywiście odparta przez Polskę, ale w takim wypadku odpór przeciw gwałtowi będzie wymagał ze strony angielskiej przedkroju porządku iluzji i pośpieszenia z wykonaniem zobowiązań traktatu sojuszniczego, czego właśnie niektórzy chcieliby uniknąć.

Nie dobrze jest, gdy polityka lekceważy sprawy gospodarcze, ale nie jest też najlepiej, gdy t. zw. sfery gospodarcze, choćby nawet angielskie, wyobrażają sobie, że mogą same prowadzić politykę i to przy pomocy tych samych metod, co własny interes.

„Odpęzenie“ nie jest więc okresem, zezwalającym na odpoczynek, ale raczej przeciwnie — wymaga szczególnie wyjątkowej uwagi, aby w tym sezonie niepozornych zdarzeń nie zostały dokonane pewne fakty, które po tym trudno będzie odrobić. Przykładów pod tym względem nie brak i z okresu pokoju wersalskiego i w późniejszej polityce angielsko-niemieckiej.

ADAM PRAGIER.

TYLKO PALMOLIVE
JEST DOSTATECZNIE ŁAGODNYM
MYDŁEM DLA *Pięcioraczek*.
MÓWI DR. DAFOE



Jedną miłą Palmolive, wyrobną na oświeżających olejkach oliwkowych i palmowych. Jest najbezpieczniejsze dla wrażliwej skóry Pięcioraczek, czy nie uważasz, że jest ono najlepsze również dla Twojej skóry? Pięcioraczki Kanadyjskie używają wyłącznie Palmolive, mydło wyrobną na łagodnym oleju oliwkowym.

Dla zabezpieczenia mydła od uszkodzenia zamiast drukowanych prospektów używamy do opakowania białej tekturki.

Przegląd prasy

O POLSKI PLAN PRZECIW PLANOWI HITLERA

„Głos Narodu“, opierając się na artykule K. Wrzosa w „I.K.C.“, który nie ujawnił rzeczy nieznaną, a raczej omawia zagadnienia które w społeczeństwie polskim są

wiadome — przypomina, że plan Hitlera wygląda następująco:

Rozbicie Rosji, a drogą do niego jest uzależnienie państw środkowej Europy od Rzeszy i wspólny z nimi „maraz“ na wschód; w pierwszym rzędzie chce Hitler aparatować Węgry, Rumunię i Jugosławię i „stać oko w oko“ do rozprawy z Polską.

W odpowiedzi na powyższe zagadnienia „Głos Narodu“ domaga się ustalenia polskiego planu przeciw planowi Hitlera:

Impet Niemiec ma się zwrócić przede wszystkim w stronę Rumunii i Jugosławii. Mniej mamy możliwości w stosunku do Jugosławii; ale nie ulega wątpliwości, że Rumunię możemy ocalić.

Tylko trzeba, by nasza dyplomacja miała jasny plan działania i wzięła się do pracy. Wbrew temu, co się pisze, że Hitler jest jakoby zmęczony, a Ribbentrop opuścił ręce, twierdzimy, że dyplomacja niemiecka pracuje dziś bardziej gorątkowo i intensywnie, niż dotąd. Polska nie powinna zawierać swych losów nikomu. Sama musi zabezpieczać swoją ocalość i swoją przyszłość. Do tego zaś trzeba, by miała konkretny plan, który by zawierał rozwiązanie określonych wyżej w zarysie problemów. Nie można działać na oślep. Przestańmy opowiadać „rewelacje“ o „planach Hitlera“, bo je znamy. A szczerzy myśleć o polskim planie przeciwstawienia się planom Hitlera!

MORDERSTWA LWOWSKIE.

O morderstwach, dokonanych na akademikach Żydach we Lwowie, piszą „Sygnały“, obciążając za te zbrodnie sumienie endeckie:

Pomiędzy te „sukcesy“ wliczyć należy śmierć Markusa Landesberga, studenta i kursu chemii na Politechnice Lwowskiej.

W listopadzie roku ubiegłego w podobny sposób zamordowani zostali dwaj studenci: Proweller i Zellermyer. Ale od tamtego cza-

su przebyliśmy szmat drogi historycznej, zbagaciliśmy się o wiele groźnych doświadczeń. W listopadzie roku ubiegłego niepodległość Polski nie była bezpośrednio zagrożona. W maju roku bieżącego stało się natomiast jasne ponad wszelki wyraz, że naporowi germańskiej bryli może się przeciwstawić tylko monolityczny blok wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. Wyłączyć z tego bloku jakąkolwiek narodowość, zamieszkującą nasze ziemie, mogłoby albo zdradzić albo obłąkać.

JESZCZE „KURIER PORANNY“.

Doprawdy z tym „Kurierem Porannym“ wytrzymać nie można. Nie ma innego pisma, któreby żyło tak, jak owo cieżkie pismo plotkami.

I znów w „Kurierze Porannym“ czytamy:

Dnia 26 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd TUR. Na zjeździe omawiane będą sprawy młodzieży i stosunek TUR do PPS.

No i wyobraźcie sobie czytelnicy, że 26 b. m. żaden zjazd TUR nie jest planowany.

GDĄSK I JEGO INTERESY.

„Czas“, pisząc o incydentach polsko-gdańskich zauważa, że interesy Gdańska są związane z Polską:

Manewry niemieckie na terenie Wolnego Miasta interesem Polski nie zdają być szkodliwymi. Jest natomiast rzeczą niewątpliwą, że szkoda one wybitnie interesom Gdańska. Dzisiejszy narodowo-socjalistyczny senat Wolnego Miasta jest ekspozyturą polityki niemieckiej, natomiast przestał być reprezentantem interesów gdańskich. Interesy te wymagają bowiem, by między Polską a Wolnym Miastem istniały jak najlepsze stosunki, gdyż tylko wtedy Gdańsk jest w stanie należycie spełniać swoje zadania, będące podstawą i warunkiem jego dobrobytu i rozwoju.

S-ek.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY

20 czerwca (wtorek) ciągnięcie i klasy
Spieszcie po szczęśliwe losy
do **WOLANOWA**
WARSZAWA, Marszałkowska 154. P. K. O. 18.814.
Oddziały w Warszawie, Łodzi, Pabianicach i Łucku.

Zagrożona Europa

Faszystowski blok państw grozi wojną, podpada świat. Taka wojna powszechna — jeśli wybuchnie — może być groźną DLA KULTURY EUROPY. Zapewne zniszczy bezcenne materialne i niematerialne zdobycze ludzkości. A jak się odbije na psychice człowieka?...

Pisze się o tym dużo. Ale zawiązywać pozostawia się w cieniu jeden problem: jeśli Europa wyjdzie z kataklizmu zdruzgotana; jeśli zubożeje materialnie i kulturalnie, w takim razie ZYSKAJĄ INNE KONTYNTY, inne kraje, inne części świata. Europa b. może cofnąć się w swym znaczeniu; Ameryka, a nawet Afryka czy Azja, zyskają.

Jest to proces, zapoczątkowany już dawniej, a przyspieszony przez wojnę światową 1914 roku.

Pisze o tym w art. wstępnym „Myśl Narodowa“. Zaleca czytelnikowi, by zwrócił uwagę na rozwój JAPONII w okresie ubiegłych lat ośmiu lat, by się zapoznał z rozwojem narodów wyznających mahometanizm, a rozsiadłych w Azji zachodniej i w Afryce północnej; odrodzenie Turcji i Iraku — powiada — ruch konsolidacyjny wśród Arabów, postępy Egiptu, tendencje ku niezależności w Maroku, Tunisie, Libii i t. d. — oto zjawiska, których już dziś nie pominiemy nie może; przykładów podobnych byłoby wiele...

To jest front istotnie bardzo ciekawy. Kto wie, czy nie jesteśmy świadkami WIELKIEGO PRZESZKŁANIA DZIEJOWEGO. Prymat Europy — pisze autor — poważnie zachwiany; cały szereg na-

rodów z niecierpliwością czeka na to, aby przeżyć się panowania Europy w Afryce północnej.

Als faszystowski imperializm naturalnie nie interesuje się takimi sprawami. Zrozumienie dla interesów Europy nie mają i mieć nie mogą: myślą tylko o WŁASNYCH zdobyciach o własnym imperializmie. Tymczasem Europa — czy trzeba wyjaśniać, czym są zdobycze kulturalne Europy dla ludzkości?

Jeszcze jedna sprawa, o której cytowane pismo nie wspomina. Jeszcze jedno ZAKŁAMANIE FASZYZMU. Dziś oba faszysty, niemiecki i włoski, stoją na gruncie RASIZMU. Jak wiadomo, w tej sprawie, jak w wielu innych, Mussolini poszedł za Hitlerem. Ale jeśli zatriumfuje Azja z Afryką, będzie to triumf bynajmniej nie germańskiej rasy! Ale i to hitlerowców nie martwi, bo dla nich „rasa“ jest tylko MASKĄ dla aktów zaborczych. A zresztą niektórzy mogą wierzyć, że na gruzach Europy zatriumfuje nie Azja, i na wet nie Ameryka, lecz poprostu pojęte imperium niemieckie, które da sobie radę... To też już dziś „III-cia Rzesza“ bez wahania łączy się z Japończykami.

Powtarzamy: ciekawy to i wielki proces. W jakiej mierze Europa pozostanie czynnikiem produkcyjnym, kulturalną skarbnicą ludzkości? Faszystowski agitatorzy czynią wszystko, by tę skarbnicę zniszczyć!...

K.

Nie doczekali się kary: napaści na pochód w dniu święta. Niepodległość, znieważenie pogrzebu oficerskiego, uczestnika walk o niepodległość, odznaczanego orderem Virtuti Militari. Nie doczekali się zadośćuczynienia robotnik, któremu rzuceniem bomby urwano rękę, ani chłopci pobici w pochodzie Państwowego święta. Bezkarzami pozostali czynni zlewawgi Rektorów i Senatorów, uprawiane podczas rozruchów agitacje antypaństwowe, zrywanie wykładowych i seminarów, blokady sal wykładowych, urzędów szkół wyższych i całych uczelni. Nie doczekali się zadośćuczynienia setki krwawo okaleczonych studentów, pochodzących na równi ze środowisk jak chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych.

Tak „narodowi“ panicyzki BEZKARNIE mordują i kaleczą kolegi (nie tylko Żydów), niepodległościowców, chłopów, robotników. W imię — pono — „idełów narodowych“. W imię — po-

mo — „jedności narodowej“! W momencie dziejowym, który wymaga największego skupienia wszystkich sił Rzeczypospolitej.

Pp. profesorzy piszą o „kompletnym rozkładzie organizacyjnym“ na uniwersytecie i politechnice. Piszą bezradnie: „Wypadki toczą się dalej, KU CORAZ Głębszej ANARCHII I ZBRODNI“. Włóczęgę, mamy przypatrywać się bierne temu, jak „toczą się“ (!) te wypadki?

Memoriał profesorów uważamy za ZASŁUGĘ. Narzecz — za prof. Bartlem — szczerze zasłone z tego, co się dzieje we Lwowie. Mówi PRAWDĘ! Tylko nie mówi wszystkiego: że ta lwowska akademicka mentalność (władowych grup) — to skutek ENDECKIEJ AGITACJI; że to ECHO FASZYSTOWSKICH METOD; że to wszystko zostało zrodzone przez tych, którzy zachwycają się hitlerowską robotą.

A teraz — co czynić? Pp. profesorzy odwołują się do „niezłomnego zastosowania dotychczasowych FIZYCZNYCH środków“. To wszystko? To ZA MAŁO, jak na ludzi nauki, przyzwyczajonych przeciwko pogłębianiu metod! Rozumujemy, że bez represyj i kar w tej strasznej sytuacji obejść się nie podobna. I trzeba było energicznie działać OD POCZĄTKU. Pisaliśmy o tym.

Ale to nie wszystko! Muszą być także zastosowane pewne środki WYCHOWAWCZE. Trzeba oddziaływać na mentalność, bo ta sfaszyzowana endekoidalna mentalność jest źródłem wszystkiego! Czy cytować agitacyjną „literaturę“ ONR i endeckiej. Cytują ją obficie ob. Z. Jarosz w ostatnich „Sygnałach“ (lwowskich).

Możnaby — pisać — przypomnieć antyfonę, drukowaną na pierwszej stronie „Prosto z Mostu“, a kończącą się takim seraficznym westchnieniem:

„...ześliz, zepchnij, Aniele Boży, Noe Długiego Noży“.

„Cóż dziwnego — dodaje ob. Jarosz — że teraz noże są w ruchu? Cóż dziwnego, że „zabawa w Hitlera“ ciągle się jeszcze udaje? Cóż dziwnego, że różne mniej lub więcej podejrzanym indywiduom chcą ODWRÓCIĆ UWAGĘ MAS OD ŻELAZNEGO HITLEROWSKIEGO WALCA? Słusznie.

Fakta są przedstawione przez pp. profesorów dokładnie. I wierzący wrażenie okropne. Ale „diagnoza“ nie jest dostateczna — nie widać źródeł! Nie np. o klasowym składzie mas akademickich. Nie wystarcza również czysto „fizyczna“, „terapija“.

Trzeba zastanowić się nad metodami nauki i wychowania! K. CZAPINSKI.

Historia — mistrzynią życia

Przysłowie to, niewątpliwie zawierające jedną z najgłębszych myśli, jaką poszczycić się może ludzkość, dotychczas było jedynie w zastosowaniu do historii narodów. Jednakże każdy naród, jako skupisko ludzkie, posiada własną historię, która, z kolei, jest wypadkową historii jego poszczególnych członków. Tak więc przysłowie zacytowane powyżej stosuje się do każdej jednostki.

Życie samo coraz częściej wskazuje nam, jak dalece słuszne są nasze rozważania. Ludzie starsi, oglądając minione życie z perspektywy, nieraz powtarzają, iż mogli być osiągnięci dużo więcej, niż im się udało, gdyby mieli pieniądze. I tak — zdolny mechanik fabryczny z westchnieniem skarży się, że mógł zostać inżynierem, nie miał jednak środków na ukończenie politechniki. Właściciel małego sklepu kolonialnego żałuje, iż nigdy nie miał możliwości rozwinięcia swego warsztatu pracy i przeniesienia go na śródmieście. Prowincjonalny lekarz marzy o stworzeniu

sanatorium. Poeta napisałby niewątpliwie wielkopomne dzieło, gdyby dał mu było zwiędzić wielki, olśniewający świat. Rzeźbiarz — tak bardzo chciał obejrzeć zabytki starożytnej sztuki w Grecji i Italii. Kooperatysta chciałby studiować praktyczne urządzenia krajów Skandynawskich. Mała aktoreczka zdobyłaby sławę, gdyby choć raz udało jej się zająć za kulisy reżyserii wielkich teatrów Zachodu.

O takich ludziach mówi się „Przebrane życia“. „Zmarowane egzystencje“. Patrzy się na nich ze współczuciem, a mało kto potrafi wyciągnąć z tego odpowiedni wniosek, że właśnie historia tych istnień winna być mistrzynią naszego życia.

A żebyśmy nie ronić sobie wyrzutów, że brak pieniędzy nie pozwolił nam rozwinąć naszych wrodzonych możliwości, aby nigdy nie oglądać się z żalem wstecz, z uczuciem niepewnej wstręty — należy próbować szczęścia, biorąc udział w grze na Loterii Klasowej.

Pakty polityczne a ekonomia

Przemawiając w tych dniach na zebraniu władz naczelnych potężnego związku zawodowego robotników przemysłu maszynowego w Anglii (związek liczy 385 tys. członków) prezes tego związku Little wysunął cztery warunki, które zdaniem jego, są niezbędne dla powstrzymania ofensywy faszyzmu: 1) układ z Rosją, 2) cła przeciw przemysłowym towarom niemieckim, 3) wypowiedzenie angielsko-niemieckiego układu handlowego z 1934 r., na podstawie którego Niemcy wprowadzały do siebie wielkie ilości surowców żelaza na cele zbrojeniowe, 4) skończyć z włosko-angielskim układem śródziemnomorskim. Kiedy zobaczę — oświadczył Little — działanie w tym kierunku, uwierzę, że nastąpiła jakaś poważna zmiana w niebezpiecznej polityce „monachijskiej”.

Z wymienionych przez Little czterech warunków zwróćmy uwagę na dwa środkowe natury ekonomicznej. Dają one do gospodarczego osłabienia Niemiec i do pozabawienia ich surowców wojennych.

Na ten punkt zaczyna coraz częściej zwracać uwagę polity-

cy i działacze zawodowi w ruchu robotniczym Anglii, chociaż przyznać należy, że szerokie masy robotnicze nie uświadamiały sobie jeszcze całej doniosłości sprawy, o którą tu chodzi.

W samej rzeczy: gdyby państwa pokojowe chciały radykalnie a skutecznie zwalczać niebezpieczeństwo wojny, które nie się ze sobą łączy, to mogły by to uczynić drogą nacisku ekonomicznego. Specjaliści obliczyli, że do produkcji sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju potrzeba 25 artykułów surowcowych. Otóż 25% wszystkich tych surowców znajduje się w rękach Anglii i Stanów Zjednoczonych. Z owych 25 surowców Wielka Brytania jest w posiadaniu 18, Stany — 12, Japonia ma tylko 4 i żaden inny kraj, z wyjątkiem Rosji, nie ma więcej niż 4, Włochy zaś mają tylko 1 (rteć).

Wobec takiego stosunku „sił” surowcowych, coż łatwiejszego nad zamknięcie rynku kraju napastliwego dla surowców wojennych, a tym samym — uniemożliwienie temu krajowi prowadzenia wojny? Gdyby np. Anglia i Stany wstrzymały dowóz surowców do Japonii, wojna z Chinami należałaby już dawno do przeszłości. Tymczasem jesteśmy świadkami takiego widoku: prezydent Roosevelt protestuje przeciw barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności chińskiej przez Japończyków, a jednocześnie przemysłowcy amerykańscy wysyłają masowo do Japonii broń i amu-

nicję, by było czym bombardować Chińczyków. Albo: Rosja w czasie wojny hiszpańskiej namiętnie gromiła Niemcy i Włochy za interwencję, a jednocześnie dostarczała Włochom nfty, umożliwiając im tę interwencję.

Obecnie powstaje front obronny przeciw „osi”. Nie wiadomo jeszcze, czy Rosja przystąpi do tego frontu. Przypuszcmy, że to nastąpi. Ale front ten nie będzie posiadał niezbędnej siły, jeżeli od początku nie uzgodni swej polityki gospodarczej narówni z planem strategicznym i wojenno-technicznym. „Os” już to przeprowadza i tworzy jednolitą formację wojenno-gospodarczą z Niemiec i Włoch. Po przystąpieniu Rosji do frontu pokojowego, Mołotow nie powinien więcej głosić, że Rosja nie zaprzestanie swych stosunków handlowych z Włochami, gdyż w przeciwnym razie wartość Rosji jako sojusznika państw pokojowych znacznie się zmniejszyłaby. Dotyczy to oczywiście nie tylko Rosji, lecz wszystkich państw, uczestniczących w froncie pokojowym.

Co więcej: gdyby już teraz podjęto energiczną kampanię przeciw dostarczaniu państwom „osi” surowców wojennych, to kto wie, czy to nie byłoby jed-

ny środek, któryby jeszcze mógł powstrzymać „os” od podpalenia świata, jedyną szansą uratowania pokoju?

Front pokojowy jest niezbędny, pakt polityczny jest konieczny. Ale sytuacja jest już tego rodzaju, że sam pakt polityczny może już nie zdoła odwrócić wojny. Za daleko — wydaje się — posunęła się „os” i zbyt ciężkie jest jej położenie wewnętrzne, by mogła się cofać. Jedynie fizyczna niemożność prowadzenia wojny przez czas dłuższy może ją zmusić do wyrzeczenia się wojny. A na to potrzeba wstrzymać dowóz surowców wojennych do Niemiec i Włoch.

Wszelkie straty, jakie poniosłaby z tego tytułu produkcja krajów pokojowych są niczym w porównaniu ze stratami materialnymi i duchowymi krótkotrwałej nawet wojny.

(jmb.)

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
Dla dorosłych i dzieci
Przy przeziębieniu, grypie i katarze

Kilka słów

O samorządzie Warszawy

Forma, którą należy wypełnić treścią

Zagadnienie samorządu Warszawy i stanu jego w chwili obecnej wymaga kilku refleksji. Wyraży „samorząd Warszawy” został dość spopularyzowany. Mamy „samorządową” Radę miejską, „Ustawę o samorządzie gminy Warszawy”, p. prezydent miasta i pp. wiceprezydenci reprezentują „samorząd” itd. Na pytanie więc, czy mamy w Warszawie samorząd, trzeba odpowiedzieć — tak. A jednak w zagadnieniu tym tkwi jakieś... nieporozumienie.

Do uprawnień samorządu miejskiego musi należeć... zarządzanie sprawami miejskimi w zakresie i w sposób przewidziany w ustawie. Obecna ustawa samorządowa przewiduje pewien zakres działalności dla miasta. Ale żeby to „zarządzanie” mogło być wykonywane, muszą być zachowane pewne formy. Musi być... wybrana Rada miejska, musi być wybrany i zatwierdzony Zarząd miejski, muszą się odbywać debaty nad zagadnieniami miejskimi, muszą pracować komisje specjalne Rady miejskiej, musi R. M. opracować i uchwalić budżet.

Jeśli tych funkcji nie ma, albo brak najistotniejszych, rodzi się drażliwe pytanie: jak to jest właściwie z tym samorządem?

Otóż, jak wiadomo, wybory do Rady miejskiej odbyły się 18-go grudnia 1938 r. W trzy miesiące po tym, 27 marca r. b., odbyło się I-sze posiedzenie Rady; na II-im posiedzeniu, 28 marca, odbyły się wybory prezydenta, którego... nie wybrano. W rezultacie mija już prawie pół roku i... Rada miejska nie ma prezydenta! Nie tylko prezydenta, ale nie ma też całego Zarządu miejskiego, wiceprezydentów i ławników. Nawiasem mówiąc, dlaczego nie nastąpił wybór ławników — trudno zrozumieć. Są oni wybierani w głosowaniu stosunkowym i niebyło powinno przeszkadzać ich wyborowi.

Miastem rządzi dawny Zarząd miejski, do tego komisaryczny, który w głosowaniu z 18 grudnia r. z nie zdobył dla siebie aprobaty ze strony ludności. Czy taki stan rzeczy można uznać za odpowiadający idei samorządowej — jest rzeczą wysoce wątpliwą! Oryginalność sytuacji zwiększa jeszcze fakt, że czynnikami, uniemożliwiającymi ukonstytuowanie władz miejskich, jest klub, który występuje pod sztandarem proro-

przędzie do realizacji zasad nowego ustroju samorządowego, a nie do wykazania jego braków i słabości.

W każdym razie, dopóki będzie istniał tak anormalny stan, jak dotychczasowa dwójność władz w mieście, Rady miejskiej i Zarządu miejskiego — trudno będzie mówić bez przesady o realizacji samorządu w Warszawie.

Drugą stroną działalności samorządu jest uchwalanie budżetu przez Radę miejską. Rada M. uchwalała też budżet na rok 1939/40 w dniu 28 maja 1939 r. Nasz klub radziecki złożył w związku z tą uchwałą wyraźne oświadczenie, stwierdzające, że budżet ten nie odpowiada poglądom klubu i nie kresie gospodarki komunalnej. Chociażby dlatego, że został uchwalony w żadnym stopniu wyrażając dążenie ludności miasta w tą stronę... już w trakcie jego wykonywania i o jakiejś gruntownej jego zmianie nie mogło być mowy. Ponadto do wszystkich niemal poprawek do tego budżetu, zgłoszone przez nasz klub, zostały odrzucone przez Zarząd miejski, jako... nie mające pokrycia. Formułka ta jednak oznacza coś więcej, niż brak funduszy; oznacza ona też inny stosunek do zagadnień, inny stosunek do hierarchii potrzeb miasta, więc do najważniejszego problemu samorządowego. W rezultacie Warszawa ma po raz piąty ten sam budżet komisaryczny; ale taki musiał być skutek zwołania Rady miejskiej na I posiedzenie w trzy miesiące po wyborach!

I pod tym względem więc w stosunkach miejskich nie można mówić o realizacji zasad samorządowych.

Pozostaje sprawa dalszej inicjatywy i dalszych prac Rady miejskiej, jako „organu, stanowiącego i kontrolującego miasto” (art. 8 ustawy). Pierwszy z wymienionych zakresów miałby szerokie pole do ujawnienia się i w okresach międzybudżetowych. Nasz klub radziecki, nie mogąc wpłynąć bezpośrednio na budżet, zgłosił szereg wniosków, które winny być rozpatrzone przez Radę miejską, ewentualnie przez komisje specjalne, wyłonione przez Radę. Wśród licznych spraw, przekazanych tą drogą komisjom, a dotyczących niemal wszystkich działów gospodarki, wyróżniają się sprawy budownictwa mieszkaniowego dla ludności pracującej, redukcji o-

Niemiecki korpus armii w Słowacji

Specjalny korespondent „Daily Herald” donosi, że kwatery główna magdeburgskiego korpusu armii Nr. 16 pod komendą gen. von Wiersheima została przeniesiona do Bratisławy, stolicy „niepodległej” Słowacji.

Jest to niejako uzupełnienie wojсковej akcji przygotowawczej, prowadzonej przez Niemcy od wielu tygodni na terenie Słowacji. Najważniejszym z tych przygotowań było utworzenie strefy „bezpieczeństwa” na granicy polsko-słowackiej. Największe skupienie wojsk niemieckich znajduje się w

POBLIŻU JABLONKOWA, gdzie Niemcy sprawują kontrolę i wielu włościanom słowackim kazano opuścić gospodarstwa. Zarekwirowano naffę, co się tłumaczy tym, że w tej jednej miejscowości znajdują się cztery całkowicie zmechanizowane dywizje piechoty: Nr. 2 ze Szczecina, Nr. 13 z Magdeburga, Nr. 20 z Hamburga i Nr. 2 z Erfurta.

W pobliżu Cieszyńska — dodaje korespondent — w ubiegłym tygodniu zjawili się jednostki wojskowe WŁOSKIE (1) różnych gatunków broni.

Wyeksmitowany biskup

Wojna pomiędzy katolicyzmem a hitleryzmem zdaje się weszła w fazę, w której nie chodzi już o zagadnienie władzy lub światopoglądu. Zwycięzca zaczyna zwyciężonego ograbić także materialnie.

Najnowszym wypadkiem tej akcji rabunkowej jest podana już przez nas wiadomość o konfiskacie pałacu biskupiego w Salzburgu. Z pałacu wyniesiono krzyże i obrazy i bezceremonialnie przerobiono go na główną kwaterę szturmowców S. A. Biskupowi łaskawie przyznano trzy pokoje, wiedząc z góry, że biskup z łaski tej nie skorzysta.

Osobista interwencja u samego Hitlera spotkała się z lodowatą odpowiedzią. Dowodzi to, że ma się do czy-

nienia nie ze sporadycznym wypadkiem, lecz z planową akcją z góry nakazaną i że na tym jednym wypadku rzecz się nie skończy.

Już swego czasu pisaliśmy, że po obrabowaniu Żydów z wszelkiego majątku hitlerowcy zabiorą się do majątków Kościoła katolickiego. Zdaje się, że przewidywania nasze sprawdzają się i że Salzburg ma odegrać rolę PROBNEGO BALONIKA dla przekonania się, jak świat zareaguje na tę grabież. Jak dotychczas, należy stwierdzić, że konfiskata pałacu biskupiego wywołała mniejsze wrażenie, niż się tego spodziewało, wobec czego należy spodziewać się ze strony Hitlera dalszych kroków.

BEZ BÓLU
SKUTECZNE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
I ZGRUBIENIA
SKÓRY
PLEYN
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

Po wyborach na Węgrzech

Akcja hitlerowców

W ostatnich wyborach do parlamentu węgierskiego, narodowi socjaliści odnieśli dość niespodziewane zwycięstwo.

Pierwsze zadania, jakie stają teraz przed parlamentem, to reforma rolna i ustawy ANTYSEMICKIE. Kto z tego wzmożonego kursu antysemickiego skorzysta? Naturalnie NIEMCY.

Otwiera się jeszcze jedna furtka dla ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier.

„Odżywianie prasy jest doskonałym środkiem osłabienia naturalnej bariery przeciw swastyce” — pisze w „L'Epoque” katolik p. HARCOURT.

Ze Niemcy teraz za pośrednictwem węgierskich nazistów będą miały ułatwione pole działania na Węgrzech — to jest jasne. Uległość węgierskiej opinii publicznej, stale mylnie informowanej, jest jeszcze jednym „pozytywnym” punktem w niemieckim planie podporządkowania Węgier.

Ciekawy wywiad

Titulescu o koalicji pokojowej

„L'Epoque” drukuje wywiad z byłym ministrem spraw zagr. Rumunii, p. Titulescu. Znajdujemy w nim ciekawe uwagi o wygłoszonej przez Mołotowa mowie i o sojuszu demokracji Zachodu z Rosją sowiecką.

Od dłuższego już czasu Rosja sowiecka czyni wysiłki, aby zmienić dotychczasową politykę odosobnienia.

Gdyby nie oszukiwano i aneksji dokonanej przez Hitlera po Monachium, Rosja pozostałaby nadal w oczach Zachodu czynnikiem niedostrzeżonym i nie zasłużyłaby sobie na jego uwagę. Nawet nie zdawano sobie sprawy z niebezpieczeństwa ewent. sojuszu niemiecko-rosyjskiego, wychodząc z naiwnego założenia, że Hitler żeby sprzymierzyć się z ZSSR musiałby przed tym zaprzeczyć samego siebie. Jakże naiwne i nieopatrne stanowisko!

Czyż mają coś do powiedzenia RÓŻNICE USTROJOWE tam, gdzie w grę wchodzi wielka polityka? Czas już wiedzieć, że polityka zagraniczna opiera się tylko na bazie interesu! Ocena p. Titulescu all bloków, które ostatnio uformowały się w Europie, wypada zdecydowanie NA KORZYŚĆ BLOKU PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH.

A jednak demokracje popełniły kardynalny błąd — nie rozumiały do-

Zastanawia się p. Harcourt jak reagować będzie na to wszystko Rząd. „Bez nazistów Niemiec w granicach naszego państwa będziemy mogli pozostać panami naszego kraju” — mawiał niegdyś kanclerz Schuschnigg.

Z nacjonalizmem wewnątrz naszego państwa zawsze damy sobie radę! — myśli sobie może Rząd węgierski. Ale trudność polega jeszcze na tym, jak zwalczać narodowych socjalistów w kraju, będąc jednocześnie serdecznym przyjacielem narodowych socjalistów niemieckich (w Niemczech)?

Poza tym Węgrzy marzą o SŁOWACJI. Ten błogi miraż może stać się rzeczywistością, jeżeli pozwolą na to protektor Słowacji. „Trzecia” Rzecha zaś ma zwracać żądać wysiłku i bolesnej CENY za swoje prezenty. Wobec perspektywy zdobycia Słowacji jest zarazem perspektywą wasalizacji Węgier.

Wobec takiego stosunku „sił” surowcowych, coż łatwiejszego nad zamknięcie rynku kraju napastliwego dla surowców wojennych, a tym samym — uniemożliwienie temu krajowi prowadzenia wojny? Gdyby np. Anglia i Stany wstrzymały dowóz surowców do Japonii, wojna z Chinami należałaby już dawno do przeszłości. Tymczasem jesteśmy świadkami takiego widoku: prezydent Roosevelt protestuje przeciw barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności chińskiej przez Japończyków, a jednocześnie przemysłowcy amerykańscy wysyłają masowo do Japonii broń i amu-

nicję, by było czym bombardować Chińczyków. Albo: Rosja w czasie wojny hiszpańskiej namiętnie gromiła Niemcy i Włochy za interwencję, a jednocześnie dostarczała Włochom nfty, umożliwiając im tę interwencję.

Obecnie powstaje front obronny przeciw „osi”. Nie wiadomo jeszcze, czy Rosja przystąpi do tego frontu. Przypuszcmy, że to nastąpi. Ale front ten nie będzie posiadał niezbędnej siły, jeżeli od początku nie uzgodni swej polityki gospodarczej narówni z planem strategicznym i wojenno-technicznym. „Os” już to przeprowadza i tworzy jednolitą formację wojenno-gospodarczą z Niemiec i Włoch. Po przystąpieniu Rosji do frontu pokojowego, Mołotow nie powinien więcej głosić, że Rosja nie zaprzestanie swych stosunków handlowych z Włochami, gdyż w przeciwnym razie wartość Rosji jako sojusznika państw pokojowych znacznie się zmniejszyłaby. Dotyczy to oczywiście nie tylko Rosji, lecz wszystkich państw, uczestniczących w froncie pokojowym.

Co więcej: gdyby już teraz podjęto energiczną kampanię przeciw dostarczaniu państwom „osi” surowców wojennych, to kto wie, czy to nie byłoby jed-

ny środek, któryby jeszcze mógł powstrzymać „os” od podpalenia świata, jedyną szansą uratowania pokoju?

Front pokojowy jest niezbędny, pakt polityczny jest konieczny. Ale sytuacja jest już tego rodzaju, że sam pakt polityczny może już nie zdoła odwrócić wojny. Za daleko — wydaje się — posunęła się „os” i zbyt ciężkie jest jej położenie wewnętrzne, by mogła się cofać. Jedynie fizyczna niemożność prowadzenia wojny przez czas dłuższy może ją zmusić do wyrzeczenia się wojny. A na to potrzeba wstrzymać dowóz surowców wojennych do Niemiec i Włoch.

Wszelkie straty, jakie poniosłaby z tego tytułu produkcja krajów pokojowych są niczym w porównaniu ze stratami materialnymi i duchowymi krótkotrwałej nawet wojny.

(jmb.)

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
Dla dorosłych i dzieci
Przy przeziębieniu, grypie i katarze

Wojna pomiędzy katolicyzmem a hitleryzmem zdaje się weszła w fazę, w której nie chodzi już o zagadnienie władzy lub światopoglądu. Zwycięzca zaczyna zwyciężonego ograbić także materialnie.

Najnowszym wypadkiem tej akcji rabunkowej jest podana już przez nas wiadomość o konfiskacie pałacu biskupiego w Salzburgu. Z pałacu wyniesiono krzyże i obrazy i bezceremonialnie przerobiono go na główną kwaterę szturmowców S. A. Biskupowi łaskawie przyznano trzy pokoje, wiedząc z góry, że biskup z łaski tej nie skorzysta.

Osobista interwencja u samego Hitlera spotkała się z lodowatą odpowiedzią. Dowodzi to, że ma się do czy-

nienia nie ze sporadycznym wypadkiem, lecz z planową akcją z góry nakazaną i że na tym jednym wypadku rzecz się nie skończy.

Już swego czasu pisaliśmy, że po obrabowaniu Żydów z wszelkiego majątku hitlerowcy zabiorą się do majątków Kościoła katolickiego. Zdaje się, że przewidywania nasze sprawdzają się i że Salzburg ma odegrać rolę PROBNEGO BALONIKA dla przekonania się, jak świat zareaguje na tę grabież. Jak dotychczas, należy stwierdzić, że konfiskata pałacu biskupiego wywołała mniejsze wrażenie, niż się tego spodziewało, wobec czego należy spodziewać się ze strony Hitlera dalszych kroków.

bowi udało się ustalić minimum przemówienia na... 20 min. Chodzi więc o... gadulstwo! Nasuwa się tu problemat, w jaki sposób właściwie Rada ma „omawiać” sprawy miejskie, jakie byłby najpożądany? Na migł w skrótkach, czy w podaniach piśmiennych do Zarządu miejskiego? Czy może ma „omawiać” sam Zarząd, którego ograniczenie czasu nie dotyka? Jak dotąd, „omawianie” musi się odbywać jedynie przez... mówienie. Sprawa „gadulstwa” — jest to rzecz zupełnie inna. Gadulstwo może dotyczyć instytucji, gdzie nie ma stron nictw, lecz tylko „wybitne indywidualności”. Tam, gdzie są stronnictwa, czy kluby, przemawia zawsze reprezentant grupy — skąd więc tutaj zasadnicze ograniczenie czasu przemówienia! A zresztą, w razie istotnego natłoku mówców w tej samej sprawie, jest szereg zwykłych regaminowych środków, które mogą temu przeszkodzić.

Rada miejska, jeżeli ma spełniać swe zadania, jak w tej chwili szczególnie bardzo ważne i trudne, musi intensywnie pracować; całe mnóstwo kwestyj pierwszorzędnej doniosłości dla miasta musi być właśnie przedyskutowanych; dyskusje te muszą być prowadzone sprawnie, ale muszą być jawne i muszą doprowadzić do wyraźnych i odpowiedzialnych decyzji! Milczenie Rady miejskiej wobec choćby spraw nędzy mieszkaniowej w mieście, zaniedbania przedmieść, braków w szpitalnictwie, opecie społecznej, oświacie i wielu innych, ludność musiałaby uznać tylko za jej nierobstwo. Obrady nad tymi kwestiami i wieloma innymi są żywą koniecznością miasta!

Pozostawiam już do innego razu zastanowienie się nad działalnością Rady, jako „organu kontrolującego” miasta. To, że Komisja Rewizyjna, wybrana w dn. 28.III, nie ukonstytuowała się jeszcze z powodu trudności, jakie przedstawia zgromadzenie się od razu wszystkich 5 członków klubu OZN i nie rozpoczęła pracy — nie jest bynajmniej zjawiskiem dodatnim. Uregulowanie tej sprawy jest też istotną koniecznością dla miasta.

Samorząd warszawski jest, jak dotąd, tylko formą. Treści narazie nie ma. Treścią ta musi się wypełnić, jeśli nie ma być fikcją.

H. RAABE.

Wojna pomiędzy katolicyzmem a hitleryzmem zdaje się weszła w fazę, w której nie chodzi już o zagadnienie władzy lub światopoglądu. Zwycięzca zaczyna zwyciężonego ograbić także materialnie.

Najnowszym wypadkiem tej akcji rabunkowej jest podana już przez nas wiadomość o konfiskacie pałacu biskupiego w Salzburgu. Z pałacu wyniesiono krzyże i obrazy i bezceremonialnie przerobiono go na główną kwaterę szturmowców S. A. Biskupowi łaskawie przyznano trzy pokoje, wiedząc z góry, że biskup z łaski tej nie skorzysta.

Osobista interwencja u samego Hitlera spotkała się z lodowatą odpowiedzią. Dowodzi to, że ma się do czy-

nienia nie ze sporadycznym wypadkiem, lecz z planową akcją z góry nakazaną i że na tym jednym wypadku rzecz się nie skończy.

Już swego czasu pisaliśmy, że po obrabowaniu Żydów z wszelkiego majątku hitlerowcy zabiorą się do majątków Kościoła katolickiego. Zdaje się, że przewidywania nasze sprawdzają się i że Salzburg ma odegrać rolę PROBNEGO BALONIKA dla przekonania się, jak świat zareaguje na tę grabież. Jak dotychczas, należy stwierdzić, że konfiskata pałacu biskupiego wywołała mniejsze wrażenie, niż się tego spodziewało, wobec czego należy spodziewać się ze strony Hitlera dalszych kroków.

Różni są Niemcy w Polsce

Dwa głosy w dyskusji o stosunku mniejszości niemieckiej do państwa

Dyskusje w społeczeństwie niemieckim między agentami Hitlera i lojalnymi obywatelami polskimi toczą się dalej. W dyskusji tej należy zanotować znamienne głosy łódzkiej „Neue Lodzer Zeitung”, która w związku z żądaniem Hitlera przyłączenia Gdańska do Rzeszy pisze w numerze wczorajszym:

Gdańsk jest nie tylko punktem bolesnym sytuacji międzynarodowej, lecz także punktem bolesnym światopoglądu Niemców polskiej przynależności państwowej.

Sytuacja jest istotnie skomplikowana: oficjalnie polskie czynnik i otwarcie przyznają, że ludność Gdańska w większości swej jest niemiecka, przytaczamy to dlatego, że nieograniczony rozwój niemieckości w wolnym mieście nigdy nie był przez polską miarodajną politykę kwestionowany, co znalazło jasny i pamiętny swój wyraz w mowie ministra spraw zagranicznych Becka. W tej mowie jednak brzmiało mocno i zdecydowanie: „Polska nigdy nie pozwoli się odeprchnąć od Bałtyku”.

Z dalszych wynurzeń kierownictwa polskiej polityki zagranicznej jak również z oświadczeń innych mężów stanu, i z głosów zjednoczonej prasy polskiej wynika, dostęp Polski do morza oznacza nie tylko terytorialne obejmowanie przez Polskę Pomorza, lecz także utrzymanie prawne status quo w Gdańsku. W związku z tym sytuacja jest jasna: póki na odcinku polsko-niemieckim utrzymamy może być tylko w wypadku respektowania tego postulat.

W utrzymaniu pokoju zainteresowany jest nie tylko cały świat, ale także niemiecka ludność Polski. My poruszamy tutaj najdelikatniejszy problem w stosunku niemieckiej mniejszości do polskiej racji stanu. Tak jak w Gdańsku leży rozstrzygnięcie odnośnie

pokoju, tak samo stwierdzenie naszego stosunku do problemu Gdańska i Pomorza wystawione jest na realną próbę, jak pojmujemy nasze obowiązki państwowe - obywatelskie. W ostatnich czasach z różnych stron złożone zostały rozmaite deklaracje niemieckiej ludności o lojalności wobec Polski. Deklaracje te dotąd jednak traktowane być muszą jako frazesy, dopóki ze strony niemieckiej grupy ludowej w Polsce nie padnie jasna odpowiedź na pytanie: Kto w tym historycznym zatargu ma rację?

My odpowiadamy: Polska.

Polska ma w Gdańsku największe zainteresowania życiowe, a również przyszłość wolnego miasta w oparciu o Polskę ma widoki wspaniałego i gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Jesteśmy przekonani, że powyższym oświadczeniem przyczyniliśmy się jednocześnie do pokoju i do sprawiedliwości, ponieważ międzynarodowe stosunki muszą się opierać o zasady elementarnej uczciwości. Dalej, w życiu narodu każdy gwałt, naruszenie traktatów i każda zabobroczność przeszkadza pokojowi i twórczej pracy a spokojnej ludzkości spędzają sen z powiek.

A jednocześnie również wczorajsza łódzka „Freie Presse” przynosi oświadczenie sen. Hasbacha, złożone premierowi Składkowskiemu. Pan Hasbach — ten sam, który posyłał hołdownicze depesze Hitlerowi — przemawia takim tonem do narodu polskiego:

„Wobec niesłychanych przesładowań, jakie stosuje się wobec niemieckiej grupy w Polsce zwracamy się z nagłym apelem do Rządu o pomoc. Tak. Jesteśmy Niemcami i pozostajemy nimi. Jesteśmy jednak nie obywatelami sąsiedniej Rzeszy Niemieckiej, a jako obywatele polscy niemieckiej

narodowości ubolewamy specjalnie nad zepsuciem się tak dotychczas poprawnych stosunków między obu państwami, odczuwamy to najboleśniej. Nie tracimy jednak nadziei, że uda się zbudować nam pomost między dwoma rycerskimi narodami. Jesteśmy Niemcami, lecz obywatelami Państwa Polskiego jako tacy żądamy prawa i opieki od naszego Rządu”.

Są różni Niemcy w Polsce. Rzecz o polityce jest, by zdrowe tendencje w społeczeństwie niemieckim podsycać, a ukroćć wszystkim, co tchnie robotą hitlerowską.

Ofiary robotników na FON

W końcu kwietnia r. b. pisaliśmy o pięknym czynie robotników f-my Bennich (Łąkowa 11), którzy w dniu unieruchomienia fabryki na dłuższy okres, zebraли między sobą 155 zł. na FON.

Obecnie, gdy fabryka została znowu uruchomiona, robotnicy znów urządzili zbiórki i zebraли zł. 826, które przeznaczyli również na FON. Żona kierownika przedsiębiorstwa na ten sam cel złożyła 271 monet srebrnych.

Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe

urządzą w niedzielę, dnia 18 czerwca r. b. o godz. 10 r. w sali Filharmonii odczyt

Ob. Kazimierza Bagińskiego
generalnego Sekretarza Str. Ludowego

na temat

TRAGEDIA CZECHOSŁOWACJI

Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. nabywać można w Dzielnicach P. P. S. i w Klasowych Związkach Zawodowych.

Z codziennych walk robotników

F-M „UNION - TEXTIL” SPROWOKOWAŁA ZATARG PO CZYM OGŁOSIŁA ŁOKAUT

Przed 2 tygodniami firma „Union Textil”, Wólczńska 219, unieruchomiła fabrykę ogłaszając lokaut. Zatarg powstał z powodu ponownego przyjęcia do pracy przez firmę wydalonych na żądanie robotników b. delegata Cieplaka.

W dniu wczorajszym w Okręgowego Insp. Pracy odbyła się konferencja, jednakże z winy przedstawicieli firmy rezultatu nie dała.

Na konferencji tow. Goliński wskazał, że Cieplaka firma może przetrześć do oddziału przy ulicy Piotrkowskiej i tym samym zatarg zostałby zlikwidowany. Tymbar dziej, że Cieplak był już tam zatrudniony i z niewiadomych powodów firma przeniosła go do fabryki przy ul. Wólczńskiej.

Okręgowy Inspektor również stanął na tym stanowisku i uważał tę formę likwidacji zatargu za najstosowniejszą. Niestety, adw. Sieradzki, przedstawiciel firmy nie zgodził się na ten warunek, wobec czego konferencję odroczone. Zatarg trwa.

ZWYCIĘSTWO U PRZERADZKIEGO

Donosiliśmy o strajku solidarnościowym układaczy glazury i tetrakoty z powodu zatargu u przedsiębiorcy Przeradzkiego.

W dniu wczorajszym Przeradzki zwolnił, niezorganizowanych robotników przyjmując na ich miejsce byłych swoich pracowników, zobowiązując się zarazem honorować warunki pracy i zarobki zawarte w umowie zbiorowej. Tak więc dzięki zdecydowanemu wystąpieniu robotników osiągnięte zostało pełne zwycięstwo.

ZLIKWIDOWANY STRAJK.

W fabryce waty f-my „La-Fa-Wa” przy ul. Gen. Żeligowskiego 41, wybuchł strajk okupacyjny.

Firma przez pewien okres wskutek granicznicy produkcji nie wywiązywała pracę, a robotnicy codzien

nie zgłaszali się do pracy, oczekiwali godzinami, by dowiedzieć się, że fabryka w tym dniu nie będzie uruchomiona.

To też w wznowieniu produkcji wystąpili z żądaniem zapłaty podobnie jak za postój z winy firmy. Po rokowaniach firma zgodziła się zapłacić robotnikom za okres postój i w dniu wczorajszym strajk został przerwany.

AKCJA KELNERÓW.

Zrzeszenie przemysłu gastronomicznego wypowiedziało umowę zawartą ze Związkiem Kelnerów i Kuchmistrzów, przy czym termin upływa z dniem 18 bm.

W związku z tym odbyły się na rady w Związku Kelnerów, na których wskazywano, że już obecnie poszczególne przedsiębiorcy czynią przygotowania, aby pogorszyć pracowników warunki pracy.

Aby temu zapobiec postanowiono uprzednio już podjąć rokowania, tudzież zobowiązać zrzeszenie przedsiębiorców, iż do czasu zawarcia nowego układu stosować się będą całkowicie do poprzedniej umowy, która była upowszechniona.

PONOWNA KONFERENCJA Z WŁÓKNIARZAMI.
Związki Zawodowe robotników przemysłu włókienniczego zgodnie z propozycją przemysłu na ostatniej konferencji, obecnie wystosowały na piśmie szczegółowe żądania, wystawione przez włóknarzy.

Żądania te zmierzają do wprowadzenia wyższych stawek płac przy produkcji kotoniny, oraz wykażania jedwabiu sztucznego i naturalnego, ponadto zaś włączenia regulaminu pracy i taryfy obsługi maszyn oraz regulaminu dla delegatów do układu. Obecnie przemysłowcy powzięli mają decyzję w kwestii wystawionych żądań robotniczych.

Na wtorek, dnia 20 b. m. zwołana została u Inspektora Okr. Pracy ponowna konferencja obu stron, na której dojdzie do wymiany zdań na temat propozycji układu wchodzącego ze strony przemysłu jak i robotników.

Elektrownia i Tramwaje

nie chcą obniżyć taryfy

W dniu 14 b. m. o godzinie 19 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się drugie posiedzenie komisji do spraw ogólnych pod przewodnictwem tow. prezydenta Kwapińskiego.

Na wstępie omówiona została sprawa obniżenia taryfy tramwajowej.

Z referatu naczelnika inż. Brzozowskiego oraz z przemówienia wice-prezydenta A. Walczaka, wynikało, że Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej nie uwzględnił postulatów Zarządu Miejskiego w sprawie obniżenia taryfy tramwajowej. Stwierdzono, że obniżka biletów tramwajowych normalnych do 20 groszy pochłonięłaby około 1.200 tysięcy złotych rocznie, a więc tyle, ile wynosi dywidenda, wypłacana przez Spółkę K. E. Ł. akcjonariuszom. Stwierdzono, że Zarząd Miejski nie posiada sposobu bezpośredniego wpływania w tym kierunku na dyrektora K. E. Ł.

W rezultacie Komisja przyjęła propozycję, aby zwrócić się do K. E. Ł. o wprowadzenie 10-przejazdowych biletów w cenie zł. 2, oraz polecono Zarządowi Miejskiemu kontynuować rozmowy z dyrektorem tramwajów.

Kolejno Komisja zajęła się spr

wą obniżki taryfy za prąd elektryczny. Referent naczelnik inż. Brzozowski oraz wice-prezydent A. Walczak w przemówieniach swych stwierdzili, że miasto nie może wpłynąć na obniżkę taryfy za prąd, wynoszącej obecnie 58 groszy za kilowat. Koncesja Elektrowni wygasa dopiero w roku 1964, a wykupienie tej instytucji przez miasto jest niemożliwe. Omawiano również sprawę opłat za liczniki i sprawę kaucyj. W kwestii tej Zarząd Miejski będzie kontynuował rozmowy.

Następnie Komisja rozpatrywała sprawę przemianowania ulicy Przejazd na ulicę im. Papieża Piusa XI. Referent stwierdził, że ul. Przejazd została przemianowana w swoim czasie na ulicę im. Marszałka I. Daszyńskiego. Uchwała ówczesnej Rady Miejskiej w tej sprawie została zatwierdzona przez Urząd Wojewódzki, tylko dotychczas uchwały tej nie wykonano. Wobec tego zaproponowano, aby imieniem Papieża Piusa XI nazwać ulicę św. Andrzeja.

Radny Dembiński w imieniu Kl. Obozu Narodowego wyraził zgodę.

Tow. radny Potkański złożył deklarację treści następującej:

„Każdy uczciwy człowiek odnosi się z wielkim uznaniem do działalności papieża Piusa XI. W obecnej Radzie Miejskiej nie ma nikogo, kto by nie zgadzał się na nazwanie ulicy imieniem papieża Piusa XI. Nie robimy z tej kwestii sprawy politycznej. Proponujemy, by ze względu na wagę sprawy na plenum referował tow. prezydent J. Kwapiński, który z racji swego stanowiska stoi ponad wszystkimi ugrupowaniami”.

Propozycję tę jednogłośnie przyjęto.

Dalej Komisja omawiała sprawę szczegółowych planów zabudowania Wodnego Rynku i jego otoczenia, planu zabudowania ul. Milionowej, która dochodzić będzie do ul. Piotrkowskiej i posiadać ma szerokość 17 mtr. Plany te zostały zaakceptowane. Uchwalono również sprawę szczegółowego planu zabudowania terenów, położonych między ulicami: Napiórkowskiego, Tatrzańską i Milionową i terenów, zawartych między ulicami: Zgierską, Pocztową, Sadową i Chrobrego.

Komisja uchwaliła sprawę nadania nazw nowym parkom i skwerom miejskim, a mianowicie: parkowi przy ul. Matejki nadano nazwę im. Prezydenta Gabriela Narutowicza, parkowi przy ul. Pabianickiej — nazwę im. Juliusza Słowackiego, przy ul. Brzezińskiej — Skwer Gdański i przy ul. Sędziowskiej — park Andrzeja Struga.

Radny Dembiński oświadczył, że radni Klubu Obozu Narodowego wstrzymują się od głosowania.

Pobór rocznika 1918

Dzisiaj w piątek, dnia 16 b. m. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 8 komisariatu P. P. o nazwiskach na listy G, H, I, J, K, L, N, O.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 14 komisariatu P. P. o nazwiskach na listy G, H, I, J, K, L, N, O.

Jutro w sobotę, dnia 17 b. m. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego: Przed komisją Nr. 1 poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 8 komisariatu P. P. o nazwiskach na listy M, P, R, T.

Przed komisją Nr. 2 poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 14 komisariatu P. P. o nazwiskach na listy M, N, O, P, R, T, U, Z.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.

H. LUBICZ

Chor. skórne weneryczne i seksualne

Piłsudskiego 69.

(róg Narutowicza) tel. 141-32
od 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-11.

Dr KLOZENBERG
(młodszy)

Choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii

Moniuszki 5, tel. 144-18
przyjmuje od 6 do 8 wiecz.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA

choroby skórne i weneryczne
czynna od 8 r. do 9 w.

w niedzielę od 9 do 11 rano
Panie przyjmuje kobieta lekarz

Piotrkowska 161
PORADA 3 ZŁ.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

dla chorych WENERYCZNYCH
Leczenie chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych, leczenie promieniami Rentgena, analizy krwi i wydzielin

Zawadzka 1 telef. 206-65
front I piętro, czynna od 8 r. do 9 w.
PORADA 3 ZŁ.

Nędza zmusiła ją do porzucenia dziecka

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadała w dniu wczorajszym 31-letnia Leokadia Dych oskarżona o to, że w dniu 4 lutego br. w wydziale opieki społecznej pozostawiła swe dziecko 2-letnie i sama zbiegła.

Na przewodzie sądowym Dychowa wyjaśniła, że w tym czasie pracowała wprawdzie, ale otrzymywała niespełna 2 zł za 5 dni pracy oraz wyżywienie dla siebie. Dziecka nie była w stanie utrzymać i nie mając wyjścia zmu

szona była je porzucić by znalazło opiekę.

Gdy Sąd udał się na naradę, przeżyła Dychowej wrzuciły obecnym na sali, którzy samorzutnie zebraли pewną kwotę dla niej, a niezależnie od tego jeden z obecnym zaofiarował jej pracę u siebie by mogła utrzymać dziecko.

Sąd po naradzie wobec wyjątkowych okoliczności uwolnił pod sądną od kary.

Rozbierali dom

zamieszkany przez lokatorów

Niecodzienny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w domu przy ul. Piotrkowskiej 197.

Z nakazu Inspekcji Budowlanej, dom ten ulec miał rozbiorce. W domu tym zamieszkuje trzy rodziny, przy czym jedna z lokatorów Szwajcarowa leży od kilku dni ciężko chora. Mimo to jednak

robotnicy z nakazu administratora domu przystąpili do rozbioru domu.

Dopiero interwencja delegowanego na miejsce przewodownika policji położyła kres niezwykłemu zajściu, któremu przypatrywały się tłumy ludzi.

Nie niszczyć drzew i krzewów

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego informuje, że w parku „Żródliska” o godzinie 6 nad ranem jacyś nieznani osobnicy połamali kilka krzewów bzu.

Wydział zwraca uwagę mieszkańców Łodzi, że zieleń w takim mieście, jak Łódź jest szczególnie

pożądana, nie ma jej bowiem zbyt wiele, a ta, która istnieje, winna być otaczana szczególną troskliwością przez wszystkich mieszkańców Łodzi, by zwracali uwagę na zieleń, drzewa i trawniki i otaczali je opieką.

Dźwiękowe
Kino

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-38

Dojazd tramwajami 0, 5, 6 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

„CZARDASZ”

Film na miarę „WESOLEJ WDOVKI” w najpiękniejszej filmie ostatnich lat, kipiący humorem, wervą temperamentem. W rol. gł.: June Knight, Michael Bartlett, Szóke Szakall.

Ceny miejsc: I—1.09, II—90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4, w niedzielę i święta o g. 12-ej.